

SZTANDAR BIBLIJNY

i Zwiastun Chrystusowego Królestwa



SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izajasz 62:10;
Izajasz 8:20; Łukasz 11:28.

„Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący” — Obj. 19:5.6.

„Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo; I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abys oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abys wytracił tych, co psują ziemię” — Obj. 11:17,18.

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napelnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów” — Agg. 2:7,8.

„Albowiem oto Ja tworzę niebios nowa, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” — Izaj. 65:17.

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” — 2 Piotra 3:13.

„I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” — Obj. 11:15.

SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

MIESIĘCZNIK. Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „E P I F A N I A” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05–100 Nowy Dwór Maz.

P O K Ó J B O Ż Y

„A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie” (Filip. 4: 7).

POKÓJ jest zdefiniowany jako stan ciszy lub spokoju, uwolnienia od zakłóceń czy niepokoju — spokój, odpoczynek. Zacytowany werset zapewnia, że to jest stan umysłu Bożego. Umysł Boga jest spokojny, opanowany, niezakłócony, nigdy nie jest podniecony, zmęczony lub zakłopotany jakimiś troskami swego rozległego królestwa. Pismo Święte pokazuje, że ten doskonały pokój Boży nie wynika z faktu, że w Jego ogromnej posiadłości nie ma żadnych zamieszek ani nawet z żadnej stoickiej obojętności wobec cierpienia lub przyjemności, lecz raczej z doskonałej równowagi chwalebnych Boskich przymiotów, które czynią Go Panem na stanowisku władcy całego wszechświata.

Czyż nie podziwiamy zimnej krwi i spokojnego opanowania wielkich generałów, takich jak Grant czy Napoleon, pośród zamętu i dymu walki? Czyż nie podziwiamy wielkich mężów stanu, takich jak Gladstone czy Bismarck, pośród narodowych dylematów i niebezpieczeństw? Albo zdolnych lekarzy czy innych specjalistów w krytycznych chwilach i miejscach? Są to tylko nikłe ilustracje pokoju, wypływającego z opanowania i wiary w siebie, który panuje w umyśle Boga. Bóg nigdy nie jest zmieszany, zdezorientowany, zakłopotany, niespokojny lub zatroskany i zupełnie się nie boi, że Jego plany się nie powiodą, a cele nie zostaną zrealizowane, ponieważ w Nim mieszka zupełna moc i mądrość.

Pole działania wielkiego Boskiego intelektu sięga do *najdalszych granic możliwości*, rozumie wszystkie *przyczyny* i precyzyjnie rozróżnia wszystkie *skutki*. Zatem Bóg zna koniec na początku, i to nie tylko z filozoficznych zasad, lecz także *intuicyjnie*. Jako Stworzyciel wszystkich rzeczy i Autor każdego prawa, Bóg jest dokładnie zapoznany ze wszystkimi zawiłymi subtelnościami fizycznych, moralnych i intelektualnych praw, tak, że nie mógłby się ujawnić żaden problem, którego rozwiązania nie przewidziałby Jego umysł. „Bóg jest światłość, a żadnej ciemności w nim nie masz” — 1 Jana 1:5.

Bóg, Stwórca wszystkich rzeczy, jest także kompetentny w podtrzymywaniu wszystkich rzeczy. W milczącym majestacie, z wieku na wiek, cały fizyczny wszechświat wypełnia Jego wolę

bez zagrożenia nieładem czy zamieszaniami. Ta sama Moc jest gwarancją podtrzymywania go przez całą przyszłą wieczność.

Tak więc pokój Boży wypływa z Jego własnych ogromnych, nieodłącznych zasobów Mocy i Mądrości. Lecz nie jest to jedyne źródło Boskiego pokoju, ponieważ pokój niezawodnie towarzyszy nieodłącznej dobroci. Bóg jest uosobieniem każdej zalety i każdej łaski, wskutek tego ma On błogosławioną satysfakcję i pokój wypływający ze świadomej doskonałości moralnej, jak również nieodłącznej Mądrości i Mocy.

UCZUCIOWE USPOSOBIENIE BOGA

Dostrzegamy więc, że Boski pokój współistnieje z wielością kłopotów i zamieszania. Bóg jako Ojciec pokazuje nam, że żywi ojcowską miłość do wszystkich swoich inteligentnych stworzeń — do „wszelkiej rodziny [Bożej] w niebie i na ziemi” — i że dla swojej przyjemności „stworzył wszystkie rzeczy i za wolą Jego trwają, i stworzone są” (Efez. 3:15; Obj. 4:11). Bóg stworzył je na swoje własne podobieństwo, z tymi samymi umysłowymi i moralnymi przymiotami, tak, aby mógł mieć duchową łączność i społeczność z nimi jako synami, a oni z Nim jako Ojcem, i tym sposobem we wzajemnej społeczności i duchowej łączności, Stwórca i stworzenie mogli znaleźć przyjemność, szczęście i radość.

To podobieństwo Boże obejmuje we wszystkich nie tylko takie same zdolności umysłowe, lecz także swobodne ich używanie w kształtowaniu charakteru. Stworzenie niezdolne do takiego kształtowania charakteru, nie miałoby Boskiego podobieństwa. A w celu rozwoju charakteru należy postawić je przed możliwością wyboru dobra lub zła. Dobre i złe zasady w akcji muszą być rozpoznane, a jednostce należy pozostawić wolny wybór w tej kwestii, wraz z świadomością, że Boskim upodobaniem jest cnotliwy charakter wynikający z dobrowolnego wyboru sprawiedliwości.

Ponieważ miłość Boga do swoich nowo stworzonych i niewinnych stworzeń jest pokrewna, lecz o wiele silniejsza niż miłość ziemskiego ojca do niewinnego niemowlęcia, i pełne miłości zainteresowanie oraz troska nie zmniejsza się w miarę jak to stworzenie rozwija się w latach, lecz



„... a małe dziecię rządzić ich będzie” (Izaj. 11:6)

gorliwie czuwa nad rozwojem zasad i owoców sprawiedliwości, jest oczywiste, że Bóg, podobnie jak ziemski ojciec, doświadcza uczucia doznawanych przez nie przyjemności lub bólu, w zależności od tego czy Jego wolne, inteligentne stworzenia wybiorą dobrą czy też złą drogę. O tym jesteśmy zupełnie upewnieni, nie tylko z rozważania o Jego Ojcostwie, lecz także z tych wszystkich wersetów Biblii, które mówią o pewnych rzeczach jako obrzydliwych, nieprzyjemnych, zniechęcających oraz nikczemnych dla Boga i nie sprawiających Jemu żadnej przyjemności. Te wersety mówią, że Boski gniew pała przeciwko nim i że Jego oburzenie i gniew rozpała się aż do ich zniszczenia. Inne wersety mówią o Boskiej przyjemności, miłości, radości i upodobaniu w rzeczach przyjemnych — w zasadach sprawiedliwości i w tych, którzy im są posłuszni. Ocena przyjemnych uczuć z konieczności oznacza zdolność oceniania uczuć przeciwnego charakteru, ponieważ ból i przyjemność słusznie mogą być uważane jako odpływ i przyływ tego samego uczucia.

Te rozważania na temat umysłu Boga wyraźnie wskazują, że natura Boga jest uczuciowa, o czym także możemy sądzić z uświadomienia sobie naszej własnej uczuciowej natury, gdyż człowiek został stworzony na obraz Boga. Nie, nasz wielki Bóg nie jest Bogiem stoickiej obojętności, niewrażliwy na uczucia przyjemności i bólu, lecz doskonale zrównoważenie Jego przymiotów, zachowuje w równowadze pokój we wszystkich okolicznościach, czy w bólu, czy też w przyjemności.

BOSKI POKÓJ NIEPRZERWANY PRZEZ ZEWNĘTRZNĄ NIEZGODĘ

Z tą myślą rozważmy okoliczności, w których wspaniały pokój Boży jest bezustannie podtrzymywany. Misternie opracowany Plan Boga, w Jego wszystkich dziełach twórczych, wymaga długich *aionos* [wieków] dla swej realizacji. Przez perspektywę wieków Bóg w swoim własnym podobieństwie widział chwałę inteligentnego stworzenia, utwierdzonego w sprawiedliwości i godnego daru wiecznego życia. Bóg widział w tym obopólną przyjemność Stworzyciela i stworzenia i ze spokojną cierpliwością postanowił czekać na wspaniałe zakończenie.

W miarę rozwoju planu i upływu czasu, wolne moralnie władze Jego stworzeń, nadużywane przez niektórych, umożliwiły im rozwój złych charakterów. Tym sposobem wdarła się niezgoda do Jego rodziny — „rodziny [Bożej] w niebie i na ziemi” — do wszystkich Boskich stworzeń, aniołów i ludzi. Ta rodzina została podzielona, niektórzy trwali w sprawiedliwości, a inni wybrali czynienie zła. Lecz taka ewentualność była jedną z przewidzianych konieczności dalekosiężnego planu, którego chwalebny wynik w Boskiej opinii był wart ceny wszystkich poniesionych trudów i strat, które On przewidział.

O, jak straszną rzeczą jest niezgoda w rodzinie! Jakże często marnotrawny syn lub niesforna córka sprowadza swego sędziwego ojca ze smutkiem do grobu. Ach, Niebiański Ojciec wie coś o takim smutku, ponieważ widział szatana, jednego ze swoich synów (Izaj. 14:12), anioła światłości, spadającego z nieba jako błyskawica (Łuk.

10:18). Co najmniej od sześciu tysięcy lat, ten syn jest w otwartym, wyzywającym buncie przeciw Bogu i jest najbardziej aktywnie i złośliwie zaangażowany w podżeganie do dalszego oporu i niegodziwości. Bóg widział wielu aniołów opuszczających swój pierwszy stan (Juda 6) i stających się sprzymierzeńcami szatana, później widział także całą ludzkość wpadającą w grzech. Czy kiedykolwiek ludzki ojciec spotkał się z takim spiskiem — tak złośliwym i nienawistnym — powstałym w jego rodzinie? Na pewno nie!

Następnie Bóg uznał za konieczne spełnienie nieprzyjemnego obowiązku kary. W swojej sprawiedliwości Bóg musi wyrzec się tych nieposłusznych synów i traktować ich jak wrogów. Chociaż przez cały czas Jego Ojcowiska miłość była przygotowana na błogosławienie zwiedzionych i upadłych istot, wtedy gdy rezultaty odkupienia przywrócą pokutujących do Jego łaski, to miłość musiała być ukryta, podczas gdy została okazana tylko surowa, nieugięta sprawiedliwość. Nie jest to radosny obowiązek, ani postawa grzesznika nie jest przyjemna dla Boga.

Rozważmy miłość, przeciw której zgrzeszyli ci odstępcy. Chociaż każdy dobry i doskonały dar pochodzi od Boga, to Jego łaski zostały wzgardzone, Jego miłość odrażona, spiskowano przeciw Jego sprawiedliwej władzy i ignorowano ją, Jego charakter jest niewłaściwie przedstawiany i oczerniany, ukazywany jako odpychający, nienawistny, niesprawiedliwy a nawet nikczemny. Pomimo tego wszystkiego Boski pokój trwa nieprzerwanie. Przez sześć tysięcy lat On znosi ten sprzeciw grzeszników wobec Jego Osoby. I wciąż, o cudowna łasko! Jego miłość obfituje, ponieważ jest napisane, że On tak umiłował świat, nawet gdy ludzie byli jeszcze grzesznikami, że dał swojego Jednorodzonego Syna, aby za nich umarł. Przez Niego też sąd (próba) obejmie również tych aniołów, którzy upadli, z wyjątkiem szatana, przywódcy i sprawcy całego buntu — ojca kłamstw — Jan 3:16; 1 Kor. 6:3; Juda 6; Żyd. 2:14; Obj. 20:10,14.

BOSKI POKÓJ MOŻLIWY DO POGODZENIA ZE SMUTKIEM

Ten dar Boskiej miłości był innym wskaźnikiem kosztów Jego wielkiego i wspaniałego planu poniesionych przez naszego Niebiańskiego Ojca. On nie tylko oglądał upadek w grzech wielkiej części swojej rodziny, lecz także ich odzyskanie kosztem ofiary najdroższego skarbu swego serca i poddanie Tego ukochanego najsakrajniejszemu upokorzeniu, hańbie, cierpieniu i śmierci. Ponadto ilustracja miłości ojcowskiej dopomaga nam w zrozumieniu ceny tego okazania miłości Jehowy. Z jak czułymi i bolesnymi uczuciami miłości musiał On złożyć tę ofiarę ze swego ukochanego Syna, którego sobie upodobał! W dodatku do wszystkich łask charakteru objawionych od samego zarania istnienia Logosa, teraz została

dodana następna, zupełne posłuszeństwo Boskiej woli, nawet wtedy, kiedy wyznaczona droga była drogą upokorzenia i bólu.

Czyż Ojciec pozwolił Jemu wypełnić tę misję miłosierdzia bez najmniejszego doznania uczucia smutku? Czyż On nie odczuwał zranienia ojcowskiej miłości, kiedy strzały śmierci przesywały serce Jego ukochanego Syna? Kiedy nasz drogi Pan powiedział „Smętna jest dusza moja aż do śmierci” i następnie „Ojcze mój, jeśli można, niech mię ten kielich minie; a wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty”, czy nie dotknęło to żadnej struny współczucia Wiekuistego? Zaiste tak; nieudawana miłość Ojca ze współczuciem dzieliła smutek Pana — Mat. 26:38,39.

Zasada, której uczy Boskie Słowo, że prawdziwa miłość płacze z płaczącymi, a raduje się z tymi, którzy się radują, jest także zademonstrowana w Boskim charakterze. Nieśmiertelny Jehowa nie mógł sam umrzeć za nas, ponieważ Jego Boska natura nie podlega śmierci. I nawet gdyby On mógł umrzeć, nie byłoby żadnej wyższej siły, żeby wzbudzić Go od umarłych. Zatem całe stworzenie byłoby pozostawione bez Władcy i wyniknęłoby z tego jedynie nieszczęście i zagłada. Lecz Bóg mógł i ofiarował, za wielką cenę Jego miłujących, ojcowskich uczuć, najdroższy skarb Jego serca. Tym sposobem Bóg objawił wielką miłość (1 Jana 4:9), którą umiłował swoje zwiedzione, upadłe stworzenia. Gdyby ta ofiara nic nie kosztowała Boga, gdyby Jego umysł nie był w stanie doznawać żadnych smutnych uczuć, nawet w takiej okoliczności, wówczas dar Jego Syna nie byłby okazaniem Jego miłości, ponieważ to, co nic nie *kosztuje*, nic nie *objawia*.

Nasz Pan Jezus także objawił wielkie współczucie dla Ojca, z powodu fałszywego przedstawiania Jego charakteru, które On tak cierpliwie znosił przez wieki. Jedynym staraniem Jego życia było uwielbienie Ojca i naprawienie wśród ludzi fałszywych wyobrażeń o chwalebny Boskim charakterze — objawienie ludziom Jego dobroci, życzliwości, miłości i łaski, i przyprowadzenie ich do miłości litościwego Boga, który tak ich umiłował, nawet gdy jeszcze byli grzesznikami, że odnalazł ich i zaplanował dla nich wieczne zbawienie.

BOSKI POKÓJ ZEŚRODKOWANY W NIM

Choć powstało wielkie zamieszanie w rozerwanej Boskiej rodzinie — zamieszanie, o którym Bóg oświadcza, że On nie ma w nim żadnej przyjemności (Ps. 5:5), lecz pomimo tego *Boski pokój* nigdy nie został zakłócony. W pełni poczucia swej własnej moralnej doskonałości, nieomyślnej mądrości, potężnej mocy, z najbardziej dokładną oceną sprawiedliwości, z najgłębszym i najbardziej żarliwym umiłowaniem piękna świętości, cierpliwie, spokojnie i radośnie nawet wśród kłopotów, Bóg znosi sprzeciw grzeszników przez sześć tysięcy lat.

Lecz zgodnie z Boskim zamierzeniem podczas siódmego tysiąclecia, radosnym przywilejem naszego Pana Jezusa będzie zupełne objawienie wszystkim stworzeniom w niebie i na ziemi chwalebego charakteru Ojca. Wówczas Ojciec rozraduje się w majestacie swego ukończonego dzieła oraz w wiecznym pokoju i szczęśliwości Jego rodziny w niebie i na ziemi „ponownie złączonej pod zwierzchnictwem jednej Głowy” — Efez. 1:10 — *Diaglott*.

Jednak to błogosławione uwieńczenie nie będzie osiągnięte, dokąd niepoprawni, upadli synowie Boży, odrzuceni i pozbawieni dziedzictwa, ponieważ umiłowali niesprawiedliwość i nie zreformowali się, nie zostaną odcięci od życia. Będzie to ostatni nieprzyjemny obowiązek Stworzyciela i Ojca wszystkich, który zdecydowanie oświadcza, że jest to smutny obowiązek, niemniej jednak On mężnie go spełni w interesie powszechnej sprawiedliwości i pokoju. Słyszymy Go: „Jako żyję Ja, mówi panujący Pan: Nie chcę śmierci niepobożnego, ale aby się odwrócił niepobożny od drogi swojej, a żył. Odwróćcie się, odwróćcie się od złych dróg swoich, przeczcie macie *umrzeć?*” — Ezech. 33:11.

Widzimy zatem, że Boski pokój jest możliwy do pogodzenia z wielkim zamieszaniem oraz wszelkiego rodzaju smutkiem i bólem, ponieważ on nie jest zależny od zewnętrznych okoliczności, lecz od właściwego zrównowazenia umysłu i warunków doskonałego serca. Takim pokojem — pokojem Bożym — cieszył się nasz Pan Jezus pośród wszystkich kłopotów i zamieszania Jego obfitującego w wydarzenia ziemskiego życia. To doprowadza nas do rozważenia spuścizny pozostawionej uczniom przez naszego Pana, kiedy był bliski śmierci, wyrażonej w Jego własnych słowach:

„Pokój zostawuję wam, pokój on *mój* daję wam; nie jako daję świat [w ograniczonej mierze lub nietrwałej jakości], ja wam daję; niechże się nie trwoży serce wasze, ani się lęka” — Jan 14:27.

OSTATNIA WOLA I TESTAMENT NASZEGO PANA

Tak więc z wielkim współczuciem i czułością, w ostatnią noc ziemskiego życia, nasz Pan obdarzył swoich ukochanych uczniów pożegnalnym błogosławieństwem, Jego spuścizną *pokoju*. Była to najbogatsza spuścizna, którą Pan miał do przekazania, spuścizna nieocenionej wartości. Była to obietnica tego pokoju duszy, odpoczynku i spokoju umysłu, który On sam posiadał — *pokoju Bożego*. To był ten sam pokój, którym zawsze cieszył się Ojciec, nawet pośród całego zamieszania spowodowanego dozwoleciem na zło. Lecz ten pokój *nie pochodził z tego samego źródła*. Jeżeli chodzi o Jehowę, ten pokój był *ześrodkowany w Nim samym*, Bóg był świadomy *swojej* wszechpotężnej mocy i mądrości, natomiast *pokój Chrystusa* był *ześrodkowany nie w Nim, lecz w*

Bogu, przez wiarę w Jego mądrość, moc i łaskę. Także i my, jeśli mamy *pokój Boży*, *pokój Chrystusowy* — „*Mój pokój*” — to podobnie jak w przypadku Chrystusa, on musi być *ześrodkowany w Bogu* przez wiarę.

Istotnie, *pokój Chrystusowy* był bezcenną spuścizną. A jednak, jak szybko burzowe chmury ucisku, które już wtedy stały się bardzo ciemne, rozszalały się gwałtownie nad głowami tych samych uczniów, do których bezpośrednio były skierowane te słowa. Niemal od razu po tej łaskawej spuściznie, przerażenie, zakłopotanie i zamieszanie przeniknęło do ich serc i do głębi zachwiało ich wiarę. Gdzie wówczas był ten *pokój*? W czasie gdy nasz Pan mówił te słowa, haniebnym zdrajcą Judasz odszedł, aby zrealizować zbrodniczy cel. Potem nastąpiła agonía w Getsemane oraz przerażenie i osłupienie wśród uczniów, gdy zaczęli uświadamiać sobie los swego ukochanego Pana. Wkrótce ich zapierająca dech niepewność wzmogła się do straszniejszych przeczuć, kiedy On stał samotny przed bezlitosnymi oskarżycielami i prześladowcami na dworze Piłata i w pałacu Heroda, podczas gdy oni byli bezsilni, by Go ochronić. Potem nastąpił tragiczny koniec — okropność ukrzyżowania.

CO STAŁO SIĘ Z POKOJEM?

Gdzie w takich okolicznościach był obiecany *pokój*, gdy oni wszyscy zdjęci strachem i przerażeniem opuścili Go i uciekli, i kiedy święty Piotr, chociaż pełen trwogi pragnął bronić naszego Pana, był tak przestraszony, że *trzy razy* zaparł się Go i pod przysięgą oświadczył, że nigdy Go nie znał? Wyjaśnienie jest następujące: *pokój* wówczas jeszcze *nie nastąpił*, ponieważ, jak Apostoł Paweł mówi nam, „Gdzie jest *testament*, potrzeba, aby *śmierć* nastąpiła *tego*, który *czyni testament*. Bo *testament* [spuścizna] *tych, którzy zmarli*, mocny jest, gdyż jeszcze *nie jest ważny*, póki *żyje* ten, co *testament uczynił*” (Żyd. 9: 16,17). Gdy tylko się zakończyła tragiczna scena i wołanie „wykonało się” dobiegło do ich wytężonego słuchu, może się wydawać dziwne, lecz jest pewna oznaka, że do ich zasmuconych serc począł zakradać się *pokój*. Ściemniałe niebiosa, trzęsąca się ziemia, rozpadające się skały, rozerwana zasłona w świątyni — wszystko to było dla nich posłannictwem pociechy, którego świat nie mógł przyjąć.

Dla świata (żydów i pogan razem uczestniczących w zbrodni) te wydarzenia miały wymowę Boskiego gniewu i oburzenia przeciwko nim. Gdy strach padł na ludzi, a wrzawa i podniecenie tego okropnego dnia przygaszały, oni bijąc się w piersi, wracali do swych domów. Rzymski setnik i ci, którzy byli z nim, przerażeni powiedzieli „Prawdziwie ten był synem Bożym”.

Lecz do uczniów Pana te wydarzenia przemawiały zupełnie innym językiem. Sprawa ich błogosławionego Mistrza była *ich* sprawą i była

Boską sprawą. Dla nich te nadprzyrodzone manifestacje były dowodem, że Bóg nie traktował tej sprawy z obojętnością i chociaż przez zasłonę ciemności nie potrafili odczytać Jego wspaniałych zamierzeń, to w tych wydarzeniach był dla nich przebłysk *nadziei*.

Trzy dni później ich nadzieja odżyła dzięki wiadomości o zmartwychwstaniu naszego Pana, potwierdzonej przez Jego pojawienie się wśród nich. Następnie, czterdzieści dni później, nadzieja została wzmocniona przez Jego wniebowstąpienie, po udzieleniu im pożegnalnych rad, błogosławieniu, daniu obietnicy powrotu i pouczeniu ich, aby pozostali w Jeruzalem, aż otrzymają obiecanego od Ojca Pocieszyciela, Świętego Ducha synostwa, niewiele dni później — w Pięćdziesiątnicę. Wtedy zaczęli doceniać pokój Chrystusowy, bogatą Pańską spuściznę, a pozostałe dni modlitwy i oczekiwania były dniami trwałego pokoju — pokoju, który płynął niczym rzeka. Lecz kiedy w dniu Pięćdziesiątnicy przyszedł obiecany Pocieszyciel, rzeka pokoju odnalazła głębsze koryto, a ich radość nie знаła granic!

„*Doskonały Boski pokój* jest niczym wspaniała rzeka, Zwycięzający wszystko w swym radosnym wzroście. *Doskonały*, i jeszcze *obficie* płynie

każdego dnia; *Doskonały*, i jeszcze pogłębia się w swym postępie.”

NASZA BOGATA SPUŚCIZNA POKOJU

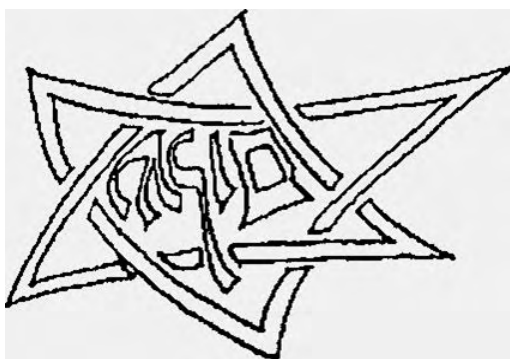
Ta spuścizna pokoju nie została przekazana wyłącznie wczesnemu Kościołowi. Jest to błogosławione dziedzictwo całego Kościoła, aż do końca tego wieku. Pan przedstawił nam wszystkim swoją myśl tego znamienego dnia, kiedy w swojej modlitwie powiedział: „A nie tylko za tymi proszę, lecz i za onymi, którzy przez słowo ich uwierzą we mnie” — Jan 17:20.

Jakąż bogatszą spuściznę Pan mógłby zostawić swemu umiłowanemu ludowi? Przypuśćmy, że gdyby On skierował energię swego ziemskiego życia na gromadzenie pieniędzy i tak czyniąc, zgromadziłby ogromną fortunę, aby pozostawić ją w rękach swoich uczniów, w celu wspierania wielkiego dzieła tego wieku, gdy On odejdzie od nich! Jak szybko zniknęłaby ta cała fortuna i jak ubogie byłoby dzisiaj nasze dziedzictwo! „Człowiek grzechu” z pewnością przechwyciłby ją w jakiś sposób i ani odrobina tej spuścizny nie dotrwałaby do końca tego wieku. Lecz Pańska bogata spuścizna pokoju wciąż *obfituje* wśród Jego ludu!

BS.'96,65.

POKÓJ ZOSTAWIAM WAM; POKÓJ ON MÓJ DAJĘ WAM.

JAN 14 : 27



DWA KIELICHY

„Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha diabelskiego” (1 Kor. 10: 21).

APOSTOŁ PAWEŁ wymienia tutaj tylko dwa kielichy — kielich Pański i kielich diabelski. Każdy, kto pragnie otrzymać życie wieczne, musi pić z kielicha Pańskiego. Jezus ustanawiając swoją Pamiątkę wyjaśnił (Mat. 26:27,28), że Jego kielich, ów owoc winorośli, przedstawia krew, tzn. *życie* — nie *życie odzyskane*, lecz *przelane*,

oddane — życie ofiarowane. Wyjaśnił też, że to życie zostało „przelane” na odpuszczenie grzechów oraz że wszyscy, którzy pragną należeć do Niego muszą pić z Jego kielicha, muszą przyjąć Jego ofiarę — przyswoić ją sobie przez wiarę. Jedynie z tego źródła mogą otrzymać życie (Jan 6:53-57).

Na nic się zda ubieganie się o życie wieczne poza Chrystusem lub oświadczenie, że życie jest wynikiem posłuszeństwa Zakonowi (Rzym. 3:20), czy też twierdzenie, że wiara w jakiegoś wielkiego nauczyciela i posłuszeństwo wobec jego nauk doprowadzi do tego samego rezultatu, czyli do życia wiecznego. Nie ma innego sposobu uzyskania życia wiecznego jak tylko przez zasługę Jezusowej krwi przelanej jako ceny okupu za cały świat, „...albowiem nie masz żadnego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które byśmy mogli być zbawieni” (Dz.Ap. 4:12).

CHRYSTUS UMARŁ ZA NASZE GRZECHY

„... Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism” (1 Kor. 15:3). On „...na małą chwilę mniejszym stał się od aniołów ... przez ucierpienie śmierci [która jest zapłatą za grzech - Rzym. 6: 23; 5:21; 1 Mojż. 2:17; Ezech. 18:4,20] ... aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował” (Żyd. 2:9). Ponieważ Adam zgrzeszył dobrowolnie (1 Tym. 2:14) i tym samym sprowadził śmierć na siebie oraz ród w jego biodrach (Rzym. 5:12-21; 1 Kor. 15:22), przeto Jezus stał się ciałem („Słowo ciałem się stało” — Jan 1:14) i „wylał na śmierć duszę swoją”, „położywszy ofiarę za grzech” (Izaj. 53:12,10) jako cenę okupową, będącą odpowiednią ceną za Adama i ród ludzki, który, gdy zgrzeszył, znajdował się w jego biodrach. W ten sposób „człowiek Chrystus Jezus” był tym, „który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego” (1 Tym. 2:5,6) — świadectwem dla Kościoła podczas Wieku Ewangelii (1 Piotra 4:17) i dla świata podczas nadchodzącego tysiącletniego Dnia Sądu (Dz.Ap. 17:31; Izaj. 26:9; 2 Piotra 3:7,8; Obj. 20:2,3,7-9,12-15).

Przywilej picia wody żywota „we właściwym czasie” zostanie udzielony każdemu członkowi z rodzaju Adamowego. Jedynie od Chrystusa, Odkupiciela i wyznaczonego *Życiodawcy* możemy otrzymać życie wieczne oraz Prawdę, która daje nam przywilej okazywania wiary i posłuszeństwa i tym samym „uchwycenia się życia wiecznego”. Ta prawda została nazwana „wodą żywota” i „chlebem żywota” (Jan 4:14; 6:32-35,54). Podczas Wieku Ewangelii wielu zwróciło uwagę na pełne miłości zaproszenie Mistrza: „Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie a pije” (Jan 7:37). Kiedy cel Wieku Ewangelii (jakim był wybór Kościoła, Oblubienicy Chrystusowej — Dz.Ap. 15:14) zostanie już osiągnięty na ziemi wraz z towarzyszącymi mu rządami pokoju (Mat. 6:10; Izaj. 2:2-4), wtedy nastąpi wypełnienie się słów zapisanych w Obj. 22:17: „A Duch i Oblubienica mówią: Przyjdź! A kto usłyszy, niech rzecze: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie; a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo”.

KIELICH DIABELSKI

Szatan i jego demony proponują ludzkości zupełnie odmienny kielich — nie kielich żywota,

lecz kielich śmierci. Czynnikiem, jakim się tu posłużono nie jest wiara, lecz *niewiarą*. Szatan, „bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożym” (2 Kor. 4:4). Szatan zaślepia ludzkie umysły niewiarą, ignorancją i przesądem. To on właśnie jest tym, który ma „władzę śmierci” (Żyd. 2:14), a posługując się oszustwem i fałszerstwem sprowadził na cały rodzaj ludzki wyrok śmierci (1 Mojż. 3:4; Jan 8:44; 1 Jana 3:8).

Podczas Wieku Ewangelii „A ciasna [trudna] jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota, a mało ich jest, którzy ją znajdują”, ale „przestronna jest brama i szeroka droga, która prowadzi na zatracenie, a wiele ich jest, którzy przez nią wchodzą” (Mat. 7:14,13 — debata na temat tych dwu dróg została zamieszczona w *Boskim planie wieków*, rozdz. XI). Tak jak niemożliwa jest równoczesna podróż na północ i na południe lub podróżowanie dwiema drogami, które wiodą w przeciwne kierunki, tak też, zgodnie z tym co mówi nasz werset, niemożliwe jest picie z obu kielichów, Pańskiego i diabelskiego równocześnie. „Nikt nie może dwóm panom służyć” jednocześnie, jeśli ich interesy w tym samym czasie są sprzeczne.

KIELICH PAŃSKI GWARANTUJE WIERNYM ŻYCIE

Ci, którzy piją z kielicha Pańskiego i poświęcają swoje życie Panu są instruowani i kierowani przez swego Niebiańskiego Ojca oraz mają zagwarantowane bezpieczeństwo dla życia duchowego, które znajduje się w Boskim ręku, i nikt nie jest w stanie ich z niej wyrwać (Ps. 32:8; Jan 10:28,29; Rzym. 8:35-39). Jednakże ci, którzy piją z kielicha diabelskiego służąc szatanowi i jego celowi, otrzymują wskazówki odnośnie „nauk diabelskich” od „duchów zwodniczych” (1 Tym. 4:1). Ich czasy nie są kierowane ręką Bożą (Ps. 31:16), a ponieważ do działania pobudza ich „serce złe i niewierne, któreby odstępowało od Boga żywego” (Żyd. 3:12), ich życie jest podobne do gry hazardowej — jest bardzo niepewne.

W całej Biblii szatan przedstawiony jest jako wielki nieprzyjaciel ludzkości, a w swojej działalności wspomagany jest przez zastępy niewidzialnych istot duchowych, pobudzanych do działania przez jeden wspólny cel, a mianowicie, przeszkadzanie ludowi Bożemu w umacnianiu swego powołania i wyboru, a innym, aby nie stali się ludem Pańskim (Łuk. 8:12). Pismo Święte określa te nieprzychylnie nastawione istoty w różny sposób, nazywając je „diablami”, „duchami nieczystymi”, „złymi duchami”, „duchami kłamliwymi”, „duchami zwodniczymi”, „aniołami, którzy byli zgrzeszyli” (5 Mojż. 32:17; Mat. 8:28; 12:45; Marek 1:23; 2 Piotra 2:4). Te duchy prześladowają lub doprowadzają do opętania istoty ludzkie, posługując się słowami i głosami tych nieszczęs-

nych osób, które zmuszane są do wypowiedziania ich własnych zwodniczych kłamstw (Mat. 4:24; Łuk. 8:2,26-36; Dz.Ap. 16:16-18; 19:13-16). Szatan jest wielokrotnie określany mianem „księcia” lub przywódcy. Ponadto Biblia zaświadcza, że jest on autorem wielu, do dziś jeszcze istniejących, fałszywych doktryn i zapewnia nas, że wierząc i ucząc innych tych fałszywych doktryn, lud Pański może w sposób nieświadomy wejść w społeczność z takimi diabłami. Już ten fakt powinien stać się wystarczającym powodem, aby lud Pański miał się na baczności przed taką społecznością (Mat. 6:24; Efez. 2:2; 1 Tym. 4:1; Obj. 16:14; 1 Kor. 10:20,21).

KIELICH DIABELSKI PRZYCIĄGA ZWODNICZO

Zazwyczaj kielich diabelski wydaje się bardzo atrakcyjny i dopiero gdy zostanie wysączony do dna, można zdać sobie sprawę z jego gorzkiego końca. Z wierzchu skrzy się nadzieją ziemskiej pomyślności, pycha, samowyzwyższenie się i „wzajemne okazywanie sobie czci”. Aby osiągnąć te nadzieje poświęca się czas, talenty i wpływy, ostatecznie przynoszące gorycz i rozczarowanie. Jest to rzeczywiście kielich odurzenia, kielich oszukaństwa i złudzenia, a jego straszliwa moc prowadzi w ostateczności do śmierci. „Zda się podczas drogi być prosta człowiekowi, wszakże dokończenie jej pewna śmierć” (Przyp. 16:25). Dobrze mówi Apostoł, iż „to, co poganie [niewierzący świat] ofiarują, diabłom ofiarują, a nie Bogu, a nie chciałbym, abyście [wy, wierzący, chrześcijanie] byli uczestnikami diabłów. Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha diabelskiego” (1 Kor. 10:20,21).

Innymi słowy, nie możemy uczestniczyć w duchu tego świata, duchu samolubstwa, ambicji, pychy i poświęcać swoje życie tym właśnie niecnym celom, będąc jednocześnie uczestnikami ducha Chrystusowego, który jest niesamolubny, pokorny, skłonny do samozaparcia, i z zadowoleniem poświęcać ziemskie ambicje na rzecz służby Temu, który nas kupił swoją drogocenną krwią. Nie możemy akceptować obu dyspozycji, ponieważ są one wobec siebie przeciwne i wrogie.

„Mąż umysłu dwoistego jest niestateczny we wszystkich drogach swoich”. „Bo niechaj nie mniema ten człowiek, aby co miał wziąć od Pana” (Jakub 1:8,7). W związku z tym, że ostrzeżenie to nie zostało skierowane do świata, lecz do

tych, którzy już oświadczyli, że piją z kielicha Pańskiego, to picie obecnie z kielicha diabelskiego znaczy, że odwrócili się oni od kielicha Pańskiego. A jeśli znajdzie się ktoś tak niemądry, że pozwoli na to, by jego umysł do pewnego stopnia uczestniczył w kielichu Pańskim jak i w kielichu diabelskim — a więc w duchu Pańskim i duchu tego świata i diabłów, doktrynach Pańskich i doktrynach diabelskich, to może być pewien, że żać będzie rozczarowanie.

Picie z szatańskiego kielicha przynosi stopniowo coraz większy niesmak w stosunku do kielicha Pańskiego, bowiem znajdujący się w diabelskim kielichu trujący napój szybko niszczy duchowy zmysł smaku, podkopuje duchowe zdrowie i rodzi nienormalną pożydlwość tego, co nie jest dobre. Unikajmy picia z diabelskiego kielicha, który przynosi w końcu śmierć. Nieustannie, pilnie i wiernie pijmy z kielicha Pańskiego, ponieważ tylko on przyniesie nam prawdziwy pokój, radość i błogosławieństwo życia wiecznego. Jest to prawdziwie kielich błogosławieństw!

BS.'88,33.



(Grzechy całego świata są na jego ramionach)

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEGO KRÓLESTWA

Niezależny Miesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr. 10201244 – 22145 – 270 – 1 – 111.

Sztandar Biblijny będzie również wysyłany bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.